



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Cieszyniak, który podbił cały świat
| s. 3



Taaka porcja filmu!
| s. 4



Polonijni nauczyciele obradowali w Ostrzędzie
| s. 5



Kto w festiwalowym korowodzie?

PROBLEM: Zbliża się koniec kwietnia, niedługo minie więc miesiąc od ostatecznego terminu nadsyłania informacji zawierających szczegóły prezentacji kół PZKO i zespołów w czasie tegorocznego korowodu Festiwalu PZKO. Mimo tak znacznego opóźnienia tylko trzy obwody skontaktowały się w tej sprawie z organizatorami festiwalu. Czy to oznacza, że tegoroczny pochód będzie mniej okazały?

– Nie mamy wątpliwości, że Zaolziacy wezmą udział w korowodzie – zapewnia Tadeusz Szkucik, główny koordynator trzynieckiego pochodu. – Po prostu, czasem tak w zbiorowościach bywa: nikt specjalnie nie rwie się do opracowywania szczegółów – uważa. Na Zaolziu funkcjonuje 10 obwodów – bogumiński, hawierzowski, karwiński, orłowski, olbrachcicko-stonawsko-górnosuski, czeskocieszyński, gnojnicki, trzyniecki, bystrzycki i jabłnkowski. Jak na razie z Tadeuszem Szkucikiem skontaktował się tylko Hawierzów, Trzyniec i Gnojnik. Przedstawicielka ostatniego z wymienionych, Barbara Filipiec, przyznaje, iż zbieranie danych nie było wcale łatwe. – Komunikacja z ludźmi w tej sprawie nie należy do najprostszych – twierdzi. – Niektórzy chcą pójść indywidualnie, inni nie mogą się zdecydować, jeszcze inni uważają, że korowód jest tylko dla młodych. Dlatego też udostępnione przez nas dane dotyczące pochodu nie były pełne, już po terminie zgłosił się m.in. chór „Godulan”. Jak na razie mogę więc powiedzieć, że w ramach naszego obwodu w korowodzie pójdą zespół „Trzaniowice”, chór „Godulan”, Zespół Pieśni i Tańca „Śmiłowianie” i prawdopodobnie zespół z Ligotki Kameralnej.

Apel do prezesów kół PZKO nie spotkał się jak na razie z reakcją w Karwinie. – Nie mam żadnych informacji dotyczących naszego udziału w pochodzie, nikt z prezesów miejscowych kół nie wypowiedział się w tej sprawie, nie wiem, czy koła pójdą osobno, czy też razem – stwierdza Eugeniusz Matuszyński, członek Zarządu Głównego PZKO z ramienia karwińskiego obwodu. Matuszyński



Fot. MAREK SANTARIUS

Korowód sprzed czterech lat – Festiwal PZKO 2007 w Karwinie.

przyznaje, że sam nie jest w stanie wykonać na działaczach dostarczenia potrzebnych wiadomości. – Niemniej 30 kwietnia spotykam się z większością prezesów, gdyż następnego dnia odbędzie się u nas Stawiani Moja. Przy tej okazji będę mógł każdego z nich konkretniej zapytać o plany związane z festiwalem.

Tadeusz Szkucik ma nadzieję, iż w pierwszych dniach maja będzie już dysponował wszystkimi niezbędnymi danymi dotyczącymi udziału zaolziańskich kół i zespołów w pochodzie festiwalowym. – Mam nadzieję, że zaczną one spływać w tygodniu po Wielkanocy – przyznaje. Informacje te istotne są przede wszystkim z powodów czysto organizacyjnych. Szkucik: – Chodzi o to, byśmy mogli mniej więcej oszacować, ile osób weźmie udział w korowodzie, bo to wiąże się z zamknięciem ulic, czasem trwania przemarszu. Chcemy dostarczyć spikerom ciekawostki i nowości o uczestnikach pochodu, które mogłyby wykorzystać w czasie ich prezentacji. W przeszłości zdarzało się, iż niektóre zespoły zatrzymywały się w pochodzie, by krótko się zaprezentować. Oczywiście chcemy, by było tak nadal, jednak musimy być na to przygotowani. Dlatego właśnie te wszystkie informacje są dla nas tak bardzo istotne.

Ze spokojem do poruszanego problemu podchodzi prezes ZG PZKO, Jan Ryłko. – Tak to czasem w tej ogromnej maszynie PZKO bywa, że coś się po prostu zacina. Podejrzewam jednak, że wszystko uda się doprowadzić do szczęśliwego zakończenia, choć z pewnością może to jeszcze trochę potrwać – przypuszcza Ryłko.

WITOLD BIERNAT



Fot. MAREK SANTARIUS

Tradycji stało się zadość

Na ulicach polskich miast grasowały wczoraj bandy młodych ludzi z kubkami, z których polewano wodą wszystkich przechodniów. Na Zaolziu było spokojniej. W „śmiergust”, jak zwykło się u nas nazywać drugi dzień Świąt Wielkanocnych, wyruszyli do swoich znajomych chłopcy z „korbaczami”, jak zwykło się nazywać bicze uplecione z wierzbowych gałązek w podgórskiej części Zaolzia, lub „karwaczami” na zaolziańskich „dołach”. Co poniekąd mieli w ręce gałązki jałowca. Wszystkimi tymi „narzędziami” należy „osuszyć” przedstawicielki płci nadobnej po polaniu ich wodą bądź perfumami. A za to można było otrzymać pisanki, jaja lub wypić kieliszek czegoś mocniejszego... (kor)

POGODA

wtorek

środa



dzień: 12 do 16 °C
noc: 8 do 4 °C
wiatr: 2-6 m/s

dzień: 14 do 18 °C
noc: 8 do 4 °C
wiatr: 2-6 m/s



9 771212 422027

11049

KRÓTKO

NIE PRZESZLI
Z »MARYCHA«

CIESZYN (kor) – Cieszyńscy policjanci nie poprzestają w walce z narkotykowym procederem. W czwartek wieczorem kryminalni wspólnie z funkcjonariuszami Izby Celnej w Katowicach zatrzymali trzech młodych mężczyzn z Bielska Białej, którzy samochodem przewozili z Czech znaczną ilość narkotyków. Mundurowi przejęli ponad ćwierć kilograma marihuany, z której można przygotować ponad 1500 „działek” dilerskich. Zatrzymanym trafili do policyjnego aresztu. O ich dalszym losie zadecyduje prokurator i sąd.

LICZBA DNIA

657

nowych wysp naliczyli amerykańscy naukowcy z Duke University i Meredith College. Zespół geologów, posługując się zdjęciami satelitarnymi i mapami nawigacyjnymi, zidentyfikował w sumie 2149 wysp barierowych na całym świecie. Taką nazwę otrzymały długie łańcuchy wąskich, ale rozciągniętych wysp w pobliżu brzegów. Podczas poprzednich badań, w 2001 roku, geolodzy nie opierali się na ostatnio udostępnionych zdjęciach satelitarnych. Wtedy doliczyli się zaledwie 1492 takich wysp. (kor)

W Jabłonkowie
rozdano granty

Jabłonkowscy radni zdecydowali wreszcie o rozdeleniu miejskich dotacji na przedsięwzięcia kulturalne i sportowe, które przygotowują działające w mieście stowarzyszenia obywatelskie i instytucje.

– Do podziału radni mieli w tym roku o połowę niższą kwotę niż w ubiegłych latach. Na przedsięwzięcia kulturalne wydzielono w budżecie miasta 200 tysięcy koron, na sportowe zaś 150 tysięcy. Pomoc miasta jest więc trochę skromniejsza, niemniej staraliśmy się wesprzeć działalność wszystkich zainteresowanych dotacjami – powiedziała nam Lucyna Tomek z Wydziału Kultury i Szkolnictwa Urzędu Miasta.

Jak zwykle, na zastrzyk finansowy z miejskiej kasy mogą liczyć także polskie organizacje czy szkoły. Miejskowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego otrzymało 6 tys. koron na działalność Izby Regionalnej im. Adama Sikory, 6 tys. na „Stawiani moja” połączone z Gorolskim Jarmarkiem, Klub Młodych zaś 6 tys. koron na imprezy rockowe Gorolski Maj i Gorolski Dym. Chórowi „Gorol” przyznano 5,5 tys. koron na wyjazd do Włoch, zespołowi „Zaolzi” – 7,5 tys. koron, młodszemu Zaołzioczkowi” zaś 7 tys. koron. Dotacja wpłynęła też na konto kapel „Nowina” (7,5 tys.), „Lipka” i „Torca” (obie po 7 tys.), oraz Polskiego Chóru Mieszanego przy miejscowej parafii Kościoła rzymskokatolickiego. Uwzględniono ponadto projekty Polskiej Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza (zarówno kulturalne, jak i sportowe) i polskiego przedszkola. (kor)

Komedie na Wielkanoc

Niedziela Wielkanocna to w niektórych podgórskich miejscowościach okazja do obejrzenia przedstawień w wykonaniu amatorskich zespołów teatralnych, które serwują swoim sympatykom przede wszystkim komedie rodzimych autorów. Tak było tradycyjnie w Milikowie-Centrum, gdzie w Domu PZKO można było się wspaniale zabawić na prapremierze aż dwóch nowych komedii, a także w Łomnej Dolnej, gdzie młodzi bawili swoich krewnych i znajomych w sali hotelu Pod Akacjami.

Sala w Domu PZKO w Milikowie w niedzielę tradycyjnie pękła w szwach. Miejscowi działacze śmiali się nawet, że niektórzy ludzie z tyłu sali muszą patrzeć na scenę „zza rogu”... Tak się dzieje od piętnastu lat, kiedy to miejscowy amatorski zespół teatralny, pracujący obecnie pod kierownictwem Haliny Wacławek, wznowił działalność. Jak zwykle, milikowski teatrzyk wystawił dwie sztuki gwarowe. Tym razem jednak nie autorstwa sprawdzonych rodzimych komediopisarzy, ale autorów debiutujących w tej roli. Pierwszą, pt. „Tarachmón”, napisała Halina Wacławek, drugą zaś – „Przeróbka, czyli – Tam dómy szifóner”, Irena i Jan Czudkowie. Kierowniczka zespołu zaś obie komedie wyreżyserowała.

– „Tarachmón” to człowiek, który wszystko bardzo szybko organizuje, „na żywioł”, jak młoda Putniokówna w tej komedynie – wyjaśnia Halina Wacławek. Dodała, że „Tarachmón” to pierwsza napisana przez nią sztuka. – A powód był prosty: graliśmy już z zespołem wszystko, co można było zagrać ze sztuk gwarowych dostępnych w archiwach Zarządu Głównego

PZKO. Stąd przywitaliśmy sztukę państwa Ireny i Jana Czudków, a ja, w związku z tym, że trzeba było zapłacić jeszcze jakiś przedstawieniowy czas, sama sięgnęłam po pióro.

– Zespół teatralny z Milikowa-Centrum zagrał przed rokiem jedno ze swoich przedstawień na moich urodzinach – powiedział nam Jan Czudek, na co dzień dyrektor inwestycyjny Huty Trzyniec. – Bardzo mi się ta komedijka spodobała i przypomniałem sobie dawne czasy, kiedy jako młody chłopak grywałem w kabarecie w Gródku i pisywałem dla niego krótkie tekściki. Postanowiłem się zatem milikowianom zrewanżować. Razem z żoną napisaliśmy więc dla zespołu krótki tekst. Mam nadzieję, że wszystkim się to nasze wspólne przedstawienie spodobało – dodał Czudek.

Warto dodać, że przed przedstawieniami zabrzmiała także zabawna pieśń gwarowa o Milikowie, którą napisał jeden z aktorów, Jan Mazur.



Młodzież z Łomnej wystawiła w hotelu Pod Akacjami komedię Władysława Młynka „Wajca Feniksa”.
Fot. DOMINIKA HORKLOVA



– Z przedstawienia „Tarachmón” w Milikowie-Centrum: Urszula Mazur i Władysław Niestanik.
Fot. JACEK SIKORA

Piosenkę o tym, jak się żyje we wsi pod stokami Kozubowej, zaśpiewał syn autora, Marian Mazur.

Klub Młodych z Łomnej Dolnej powrócił do wielkanocnych przedstawień po ośmioletniej przerwie. Tym

razem młodzi wystawili w sali hotelu Pod Akacjami komedię gwarową „Wajca Feniksa” Władysława Młynka w reżyserii nowego prezesa Miejskiego Koła PZKO, Adama Szczuki. Obejrzało ją ponad 150 osób. W rolach głównych przedstawili się Stanisława Sikora, Zdenek Mrózek, Adam Szczuka i Józef Filipek, ale aktorów było wielu, w tym również nieletnich. – Na pewno będziemy chcieli zagrać w Święta Wielkanocne także w kolejnych latach – powiedział nam jeden z aktorów, były prezes Koła, Tadeusz Sikora.

Kto chciałby obejrzyć przedstawienia zespołu z Milikowa-Centrum, może wpaść do ich Domu PZKO w najbliższą niedzielę, na godz. 16.00. Dzień wcześniej zaś komedię „Tarachmón” będzie można obejrzyć w sobotę w Lasku Miejskim w Jabłonkowie na imprezie „Stawiani moja”.
JACEK SIKORA

Egzaminy wstępne rozpoczęte

Zaraz po Wielkanocy rozpoczynają się egzaminy wstępne w szkołach średnich. Potrwały od dziś do czwartku. Każdy z kandydatów wybrał termin, który najbardziej mu odpowiada. W szkołach, które zgłosiły się do udziału w jednolitych testach przygotowanych przez województwo (jest ich 58), odbywają się egzaminy pisemne z języka czeskiego i matematyki. W Gimnazjum Polskim i polskiej klasie Akademii Handlowej test z języka czeskiego

jest zastąpiony egzaminem z języka polskiego.

Do Gimnazjum zgłasza się 101 osób, do polskiej klasy Akademii Handlowej 56. Z tych liczb trudno jednak wnioskować, ilu uczniów faktycznie zasiądzie we wrześniu w klasach pierwszych, ponieważ dziewięcioklasiści mogli składać po trzy zgłoszenia. Od tego, ilu uczniów pomyślnie zda egzamin do Gimnazjum, a następnie odda karty zapisowe, będzie zależało, czy w Gimna-

zjum będą otwarte dwie, czy też trzy klasy pierwsze. W Akademii Handlowej „gra” toczy się o całą, bądź tylko połowiczną klasę polską.

Urząd Wojewódzki od momentu podjęcia decyzji o wprowadzeniu jednolitych testów podkreślał potrzebę ujednolicenia kryteriów przyjmowania uczniów – szczególnie do gimnazjów, liceów i akademii handlowych. Dlatego też obowiązuje jednolita metodyka poprawiania i oceny testów, natomiast minimal-

na liczbę punktów, którą kandydat musi osiągnąć, by zostać przyjęty, określa sama placówka. – W Gimnazjum jest to 15 punktów z matematyki i 20 z języka polskiego – powiedział wicedyrektor szkoły, Zbigniew Kujawa.

Egzaminy wstępne nie są jedynym kryterium, według którego będzie ustalana kolejność kandydatów. Taką samą wagę ma w obu szkołach średnia ocen ze szkoły podstawowej. (dc)

Mogą lądować śmigłowce, ale nie w nocy

Szpital z Polikliniką w Hawierzowie ma nowe miejsce do lądowania śmigłowców Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Śmigłowce lądowały dotąd na prowizorycznym placu, który nie spełniał norm dla transportu śmigłowcowego. Chcąc dotrzeć z rannym z lądowiska na izbę przyjęć trzeba było okrążyć cały kompleks szpitalny. Teraz lądowanie będzie bezpieczniejsze, a lądowisko i izba nagłych przyjęć dzieli zaledwie sto metrów. – Cieszymy się, że po dwóch latach usilnych starań udało nam się wreszcie zrealizować budowę lądowiska. Jego koszty wyniosły 4 mln koron, z czego 3 mln pokryliśmy z dotacji województwa, milion wydaliśmy z własnej kasy. Niestety, brakuje nam jeszcze 2,5 mln na odpowiednie oświetlenie, dlatego na razie śmigłowce będą tu mogły lądować tylko



– To uniwersalny sprzęt. Dałoby się nim przeglądać nawet cylindry w silniku spalinowym. Ale tego my tu nie robimy – żartował ordynator Mojmir Keprda.
Fot. DANUTA CHLUP

w dzień – powiedział dyrektor szpitala, Jan Ferenc.

W czwartek został też przekazany do użytku zestaw laparoskopowy nowej generacji, a przy okazji w ogrodzie szpitalnym zasadzono Drzewo Osobistości, które będzie przypominało pierwszego dyrektora otwartej przed czterdziestu laty placówki, Karla Valentę. Zestaw będzie służył do celów diagnostycznych oraz podczas przeprowadzania zabiegów w jamie brzusznej. – Zestaw nie służy bezpośrednio do przeprowadzania operacji, lecz zapewnia dobre oświetlenie wnętrza jamy brzusznej i obraz o najwyższej możliwej obecnie rozdzielczości, o wiele lepszy od sprzętu dotąd stosowanego w szpitalu. – wyjaśnił ordynator oddziału centralnych sal operacyjnych, Mojmir Keprda. (dc)

PROF. KAROL STRYJA - IN MEMORIAM - W JUBILEUSZOWYM KONCERTOWYM WYDANIU

Cieszyniak, który podbił cały świat

Z Karolem Stryją zetknąłem się po raz pierwszy w 1956 roku. Studiowałem wówczas na trzecim roku Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Ołomuńcu, mieście nadzwyczaj cudownym, kulturalnym i pełnym uroczych historycznych pamiątek. Prowadziłem też na studiach chór studentów narodowości polskiej z Zaolzia, których w tym czasie studiuje w Ołomuńcu ponad 50. Już wtedy marzyłem o chórze z orkiestrą, jednak orkiestrę mogłem podziwiać jedynie na koncertach ołomunieckiej Filharmonii Morawskiej...

CIESZYNIAK NIE TYLKO Z URODZENIA

I właśnie do dziś pamiętam pierwszy gościnny występ w Czechosłowacji wówczas 41-letniego Karola Stryi, wtedy prawie że świeżo, bo w roku 1953, mianowanego, kierownika artystycznego i dyrygenta Filharmonii Śląskiej. Wyszedł przed orkiestrę sprężystym krokiem, elegancki, w nieskazitelnym fraku i swoją czarodziejską batutą przeniósł słuchaczy, wśród których nie zabrakło muzyków Filharmonii Morawskiej, w magiczny świat dźwięków. Zabrzmiały „Odwieczne pieśni” Mieczysława Karłowicza, „Uwertura Bajka” Stanisława Moniuszki oraz V Symfonia Dymitra Szostakowicza.

Pamiętam, że – jako człowieka urodzonego na Śląsku Cieszyńskim – rozpieła mnie wówczas skryta duma. Bo Karol Stryja, który odniósł w Ołomuńcu duży sukces artystyczny, miał mocne cieszyńskie korzenie. Urodził się 2 lutego 1915 roku w Cieszynie. Jego rodzice urodzili się zaś na Zaolziu – ojciec Jan w Toszonowicach (w roku 1874), a matka Zuzanna z Szopów w Nydku (w roku 1877).

– Karol Stryja jest cieszyńskiem nie tylko w sensie miejsca urodzenia, ale również w sensie mentalnym, w znaczeniu określonej formacji psychicznej i intelektualnej, która jest efektem zarówno tradycji, jak i (a może przede wszystkim) wychowania w szczególnym klimacie rodzinnego domu, szkoły, miasta – czytamy w książce monograficznej „Viva il Maestro”, biografii osobistej i artystycznej wielkiego polskiego dyrygenta i pedagoga, wydanej w roku 1998, na parę miesięcy przed jego śmiercią.

Syn z prostej cieszyńskiej rodziny był jednym z pierwszych, który po wojnie zdobywał muzyczny świat, szeroko i konsekwentnie propagując w nim dokonania polskich kompozytorów i muzyków.

STRYJA CZĘSTYM GOŚCIEM W CZECHOSŁOWACJI

W latach 1956-1987 Karol Stryja często gościł w Czechosłowacji. Dyrygował Filharmonią Czeską, Praską Orkiestrą Symfoniczną (m.in. na Międzynarodowych Festiwalach Muzycznych Praska Wiosna), Filharmonią Słowacką w Bratysławie, Orkiestrą Filharmonii w Brnie, Filharmonią im. Leoša Janáčka w Ostrawie (Międzynarodowy Festiwal Muzyczny Maj Janáčka), Filharmonią Morawską w Ołomuńcu (Festiwal Ołomuniecka Wiosna Muzyczna), orkiestrami symfonicznymi w Pilźnie, Mariańskich i Franciszkowych Łażniach oraz Koszycach.

Gościł też parę razy w Czechosłowacji z Filharmonią Śląską w Katowicach. Pamiętam piękny koncert tej orkiestry nawet w Karwinie, w roku 1959, na którym obok utworów: M. Karłowicza „Stanisław i Anna Oświecimowie”, Karola Szymanowskiego „Symfonia concertante” oraz VII Symfonii Ludvika van Beethovena zabrzmiały również przecudny



Wielka Gala... Karol Stryja jako kawaler Krzyża Wielkiego Orderu Polonia Restituta z Gwiazdą.

Koncert Fortepianowy e-moll Fryderyka Chopina w wykonaniu solisty Tadeusza Żmudzińskiego...

Z Filharmonią Śląską związany był Karol Stryja przez 27 lat, od 1953 aż do 1990 roku. Od roku 1982 nawet jako dyrektor naczelny i artystyczny.

AMBASADOR MUZYKI I KULTURY POLSKIEJ

Karol Stryja działał jednak nie tylko w Polsce. Przez 16 lat (1968-83) był szefem artystycznym duńskiej orkiestry „Odense Symfoniorkester”. Jak sam wspominał w „Viva il Maestro”, jego ambicją było zaprezentowa-

nie melomanom z Danii twórczości kompozytorów polskich. Okazało się, iż muzyka polska utożsamiana była przez Duńczyków zaledwie z twórczością Chopina. Mile zakończeni zostali muzyką Moniuszki, Karłowicza, Szymanowskiego, którego IV Symfonia i „Stabat Mater” były przyjęte z nadzwyczajnym uznaniem.

Z Filharmonią Śląską i „Odense Symfoniorkester” Stryja odbył liczne wojaje koncertowe po Europie. Jako dyrygent zaprezentował się również z innymi orkiestrami i to nie tylko w wielu krajach Europy, ale także w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Argentynie, Izraelu, Japonii i na Kubie. Występował też na licznych międzynarodowych festiwalach muzycznych, m.in. podczas wspomnianej już Praskiej Wiosny, Warszawskiej Jesieni Muzycznej, Bratislavia Cantans, jego kunszt dyrygencki podziwiali słuchacze koncertów festiwalowych w Anglii, Belgii, Bułgarii, Rosji, Szwajcarii oraz Szwecji.

PATRON KONKURSÓW DYRYGENCKICH

Wkrótce po objęciu stanowiska dyrygenta w Filharmonii Śląskiej Karol Stryja rozpoczął także pracę pedagogiczną w katowickiej Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej. Jego klasę dyrygentury ukończyło kilkunastu absolwentów. W ramach studiów podyplomowych w jego klasie studiuje m.in. Mishi Hayashi z Japonii oraz Wiktor Dmuchowski z Białorusi. Nazwiska niemal wszystkich absolwentów prof. Stryi można znaleźć na afiszach filharmonicznych, operowych, niektórzy są dyrektorami instytucji muzycznych.

Kolejną inicjatywą, która rozsławiła polskiego dyrygenta, było zorganizowanie Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. C. Nielsena. Jego pierwsza edycja odbyła się w czerwcu 1980 roku, jako

Tuż przed Świątami Wiekanocnymi na Wyższej Bramie w Cieszynie odbył się jubileuszowy, dziesiąty już koncert poświęcony pamięci wielkiego cieszyńianina, prof. Karola Stryi. W programie zabrzmiało jedno z najwybitniejszych dzieł muzyki sakralnej, Requiem d-moll KV 626 Wolfganga Amadeusza Mozarta, z udziałem Śląskiej Orkiestry Kameralnej oraz Chóru Filharmonii Śląskiej. Za pulpitem dyrygenckim stał uczeń Karola Stryi, dziś uznawany śląski kompozytor, dyrygent, pedagog, były rektor Akademii Muzycznej w Katowicach, Wincenty Jan Hawel.

niby paralela do Międzynarodowego Konkursu Dyrygentów im. Grzegorza Fitelberga w Katowicach, którego twórcą również był Karol Stryja, ale rok wcześniej. Oba konkursy przyjęte zostały natychmiast (a więc już po pierwszej edycji) do Światowej Federacji Międzynarodowych Konkursów Muzycznych w Genewie, co stanowiło potwierdzenie ich wysokiej rangi i renomy artystycznej i organizacyjnej. Stryja prowadził też liczne kursy mistrzowskie dla młodych dyrygentów w różnych krajach, m.in. w Izraelu.

Karol Stryja dokonał też wielu nagrań i prawykonań dla wielu rozgłośni radiowych i telewizyjnych w kraju i za granicą. Współpracował m.in. z wielu wytwórniami płytowymi, jak np. Polskie Nagrania, Wifon, Muza, ORF, EMI. Dla firmy Marco Polo (później Naxos) nagrał komplet dzieł symfonicznych i oratoryjno-kantatowych Karola Szymanowskiego, łącznie z operą „Król Roger”.

ŻYCIE SPEŁNIONE

W roku 1995 – z okazji jubileusza 60-lecia pracy twórczej – Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Lech Wałęsa, przyznał Karolowi Stryi Krzyż Wielki Orderu Polonia Restituta z Gwiazdą, jako wyraz najwyższego uznania jego wybitnych zasług dla Polski i polskiej kultury narodowej. Stryja był także laureatem Nagrody Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków „Złoty Orfeusz”, Nagrody Związku Kompozytorów Polskich, Nagrody Ministra Kultury i Sztuki, Nagrody Miasta Katowic. Otrzymał też bułgarski Order Cyryla i Metodego I klasy, który jest przyznawany niezmiernie rzadko obcokrajowcom.

Profesor Karol Stryja, jeden z najwybitniejszych polskich dyrygentów XX wieku, nieustraszonego propagatora muzyki polskiej na światowych estradach koncertowych, ambasador polskiej kultury narodowej w Europie, Ameryce i Azji, zmarł 31 stycznia 1998 roku w Katowicach. Pochowany został w swoim rodzinnym Cieszynie na Cmentarzu Ewangelickim przy ulicy Bielskiej, na którym odpoczywa wielu luminarzy polskiej sztuki, kultury i nauki.

Józef Wierzoń



Z młodymi dyrygentami, laureatami IV Międzynarodowego Konkursu Dyrygentów im. G. Fitelberga – 1991 r.

Zdjęcia: ARC

W CZWARTEK RUSZA 13. PRZEGLĄD FILMOWY »KINO NA GRANICY«

Taaaka porcja filmu!

Przez sześć dni Cieszyn i Czeski Cieszyn będą oddychać filmem. W czwartek rusza 13. edycja Przeglądu Filmowego „Kino na granicy”, w czasie której zostanie wyświetlonych blisko sto filmów polskich, czeskich i słowackich. Na kilka dni przed jego rozpoczęciem rozmawiamy z Petrą Slováček-Rypienová, dyrektorką Stowarzyszenia Obywatelskiego Education Talent Culture, które wspólnie z polskim stowarzyszeniem Kultura na Granicy jest organizatorem Przeglądu.

W tym roku „Kino na granicy” odbywa się po raz trzynasty. Czy owa trzynastka nie nęciła was, żeby za jeden z tematów filmowych obrać właśnie pech?

Rzeczywiście, były takie głosy, żeby zamiast trzynastego przeglądu zorganizować przegląd dwunasty plus jeden lub czternasty minus jeden. W końcu jednak zostaliśmy przy trzynastce. Natomiast co do tematów festiwalu, na pechowy motyw zabrakło miejsca i czasu. W tym roku obchodzimy kilka ważnych rocznic, powstało wiele nowych filmów, które chcemy zaprezentować. Oprócz tego jest jeszcze western, osadzony w środkowoeuropejskich realiach. Aby wszystko to objąć, przegląd musiałby trwać chyba z dziesięć dni...

Które wydarzenia postanowiliście zatem przypomnieć festiwalowemu widzowi?

Po pierwsze są to filmy-legendy Otakara Vávry, wybitnego twórcy, założyciela praskiej szkoły filmowej FAMU, który 28 lutego br. obchodził setne urodziny. Kolejna setna rocznica dotyczy linii tramwajowej w Cieszynie, która została otwarta w 1911 roku. Tramwaje i inne środki komunikacji publicznej stały się zatem kolejnym mo-



Petra Slováček-Rypienová

tyem filmów festiwalowych. W 1931 roku urodził się natomiast Krzysztof Komeda, autor muzy-

ki do wielu znakomitych filmów, w tym również dzieł światowego kina.

Patrząc w program, doliczyłam się aż 102 pozycji filmowych. Czy tak duża porcja kina jest w ogóle do „zjedzenia”?

Są osoby, które mają ambicje, żeby obejrzeć wszystko. Ale, niestety, fizycznie nie jest to możliwe. Filmy wyświetlamy bowiem aż w trzech miejscach – w sali kinowej Teatru Adama Mickiewicza, która pomieści aż 600 widzów, w kinie „Piaś” oraz w kinie „Central”. Festiwalowa oferta filmów jest jednak tak ogromna, że niektóre projekcje muszą odbywać się równolegle.

Co poza filmami ma tegoroczny przegląd do zaproponowania?

Wszystkie dni festiwalowe, z wyjątkiem ostatniego, zakończą koncerty. Będą też wystawy, choć na mniejszą skalę niż w poprzedniej edycji. Rok temu jako nowość wprowadziliśmy szkołę filmową dla dzieci uczestników przeglądu. Natomiast tegoroczną nowością są warsztaty dla młodych reżyserów, które odbędą się w siedzibie Euroregionu, na samej granicy czesko-polskiej. Opieki merytorycznej nad warsztatami podjęła się reżyser i scenarzystka Kinga Dębska, pomagać jej będą fachowcy z RC, Słowacji i Polski. „Kino na Grani-

cy” będzie więc miało tradycyjnie szerszy zasięg niż stricte filmowy. Uczestnicy nie będą więc spotykać się wyłącznie na projekcjach, ale także na Zamku w Cieszynie, gdzie mieści się również nasz sztab organizacyjny, w kawiarni i czytelnicy „Noiva” oraz we wspomianej już siedzibie Euroregionu.

Przez najbliższe dni Cieszyn i Czeski Cieszyn będą oblegane przez miłośników kina. Ilu spodziewacie się gości?

Lista gości oficjalnych zmienia się w zasadzie z dnia na dzień, natomiast jeśli chodzi o uczestników przeglądu, to sprzedaliśmy już ok. 800 akredytacji. Ile osób w końcu weźmie udział w festiwalu, dopiero się okaże. Z ubiegłorocznych statystyk wynika jednak, że „Kino na Granicy” cieszy się dużym powodzeniem. W imprezach poprzedniej edycji wzięło bowiem udział aż 35 tysięcy osób, co uważam za wręcz niesamowite!

Bliższych informacji nt. 13. Przeglądu Filmowego „Kino na granicy” należy szukać na stronach internetowych: www.kinonagranicy.pl oraz www.kinonahranicy.cz.

BEATA SCHÖNWALD

Filmy, które na festiwalu warto obejrzeć

3 SEZÓNY V PEKLE

CZ/SK/DE 2009, 110 min. Reżyseria: **Tomáš Mašín**. Scenariusz: **Tomáš Mašín, Lubomír Drozd**. Obsada: **Kryštof Hádek, Martin Huba, Karolina Gruszka, Luboš Kostelný, Jan Kraus, Tomasz Tyndyk**.

Jest rok 1947. Ivan Heinz, przystojny dandy i dowcipny prowokator, kończy właśnie dziewiętnaście lat. Ucieka z domu w niekonwencjonalną wędrowną na cześć wolności i artystycznych ideałów. Żyje chwilą, podziwem dla surrealizmu i pięknych kobiet. Życie wydaje się bajką... Film jest luźno oparty na autobiografii jednego z największych poetów czechosłowackiego undergroundu czasów komunistycznego totalitaryzmu, Egon Bondy'ego. Ten obraz z czasu przewrotu lutowego 1948 roku jest filmem, który swoją jakością i spojrzeniem może się równać z najlepszymi dramataми zagranicznymi.

AUTOPOHÁDKY

CZ 2011, 83 min. Reżyseria: **Břetislav Pojar, Michal Žabka, František Váša, Libor Pixa, Jakub Kohák**. Scenariusz: **Jan Prušinovský, Břetislav Pojar, Michal Žabka, František Váša, Libor Pixa**.

Pełnometrażowy film animowany składający się z czterech epizodów i części fabularnej, która wszystko łączy i tworzy ramy opowieści. Każdą z bajek zrealizowała inna ekipa, inną techniką. Reżyserem pierwszego epizodu, inspirowanego bajką

o księżniczce, która się nie śmiała, jest Břetislav Pojar. Druga historia korzysta z tradycyjnej animacji lalek, jej autorem jest Michal Žabka. Ta historia o wróżce i księgowym jest zabawna dla dzieci, a dla tatusiów pouczająca. Trzecia część korzysta z oryginalnej techniki animacji płaskiej papierowej lalki w realnym środowisku. Reżyseruje František Váša. Historia o rybaku, jego żonie i złotej rybce jest znana, ale jej nowa interpretacja w świecie kół i silników jest świeża i odkrywczą. Czwarty epizod rozgrywa się w niedalekiej przyszłości, jej reżyser Libor Pixa wierzy, że zdrowy rozsądek przewycięży chciwość i pragnienie bycia zawsze i wszędzie pierwszym. (presskit)

EWA

PL 2010, 108 min. Reżyseria: **Adam Sikora, Ingmar Villqist**. Scenariusz: **Adam Sikora, Ingmar Villqist**. Obsada: **Barbara Lubos-Święś, Andrzej Mastalerz, Anna Guzik, Aleksandra Popławska, Robert Talarczyk**.

Kino społeczne podane w tak poetyckiej formie, jak może to zrobić tylko Adam Sikora. Autorzy zajęli się problemem jeszcze do niedawna wstydliwie zamiatanym pod dywan – prostytutką z biedy, nierządem, który uprawia się po godzinach bycia żoną i matką, niejako w ramach drugiego etatu. W „Ewie” niezmiernie wiarygodnie pokazano śląską wspólnotowość: trzymanie się razem na dobre i

na złe, brak zawiści, że ktoś ma pracę, a ktoś ją stracił. Nie do pominięcia jest fakt, że wreszcie twórczo i przekonująco wykorzystano śląską gwara. (Katarzyna Taras, stopklatka.pl)

NEJVĚTŠÍ Z ČECHŮ

CZ 2010, 100 min. Reżyseria: **Robert Sedláček**. Scenariusz: **Robert Sedláček**. Obsada: **Jaroslav Plesl, Simona Babčáková, Jiří Vyoralék, Igor Bareš, Johana Švarcová, Albert Babčák**.

Jeden potrafi wypić piwo pod wodą, ktoś inny wieszka się za skórę na dźwigu, a czworo kolejnych stara się nakręcić o nich artystyczny film dokumentalny. Komedia Roberta Sedláčka ma z rzeczywistością więcej wspólnego, niż nam się zdaje, i ma szansę na spory sukces. „Největší z Čechů” to film zabawny, choć nie wywołuje rechotu do rozpuku. Do końca nie wiadomo, kto jest ważniejszy – oglądane „obiekty” czy oglądani przez nas filmowcy. Jedni i drudzy mają wiele do powiedzenia. (...) Nie można powiedzieć, że chodzi o komedię w formie czystym i zdecydowanie nie jest to też dramat. Z najwyższym trudem można zdefiniować gatunek filmu tak mocno osadzonego w rzeczywistości i z tak bardzo wiarygodnymi kreacjami aktorskimi. Ponadto filmowcy zaklinają się, że wszystko, co dzieje się na ekranie, a co dotyczy tych bijących rekordy ludzi, wydarzyło się naprawdę. (Aleš Smutný, Houser.cz)

PAWEŁ

PL 2009, 87 min. Reżyseria: **Adam Sikora**. Scenariusz: **Adam Sikora**. Adam Sikora od lat nosił się z pomysłem zrobienia filmu o swoim Mikołowie – rodzinnym mieście Rafała Wojaczka, Krystiana Lupy, Macieja Meleckiego i Pawła Targiela, poety, filozofa, redaktora „Kwartalnika katastroficznego Arkadia”, dyrektora Instytutu Mikołowskiego. W jego domu, na stryżku, Sikora miał swoją pracownię. Kiedy Paweł zachorował i zaczął brać chemię, Sikora postanowił rejestrować spotkania z przyjaciółmi. Co kilka tygodni stawiał przed nim kamerę i pytał: „Co u ciebie?” Dziesięć spotkań-monologów Pawła złożyło się na niebywałe przeżycie, coś w rodzaju mówionej książki. Nie jest to zapis choroby, ale zapis filozofującej świadomości. „Filmując Pawła – mówi Adam Sikora – zobaczyłem, że umieranie nie jest tylko procesem destrukcji, ale dojrzewaniem do głębszej wiedzy o samym sobie i o rzeczach ostatecznych”. (Tadeusz Sobolewski)

PŘEŽÍT SVŮJ ŽIVOT (TEORIE A PRAXE)

CZ/SK 2010, 105 min. Reżyseria: **Jan Švankmajer**. Scenariusz: **Jan Švankmajer**. Obsada: **Václav Helšus, Zuzana Kronerová, Klára Issová, Daniela Bakerová, Sigmund Freud, Carl Gustav Jung**. „Przeżyć swoje życie (teoria i praktyka)” to powrót Švankmajera jako

twórcy filmów najwyższej jakości. Co prawda nigdy nie przestał nim być, ale jego ostatnie filmy były przyjęte dość chłodno. Švankmajer idzie na pewniaka. Dokładnie celuje w grupę swoich widzów, znających jego wcześniejszą twórczość i orientujących się w jej oryginalnej poetyce, a jednocześnie mających przynajmniej blade pojęcie o psychoanalizie. Oni będą się dobrze bawić w czasie oglądania i docenią pomysły reżysera. (Jiří Vladimír Matýšek, 25fps.cz)

WYDALONY

PL 2009, 103 min. Reżyseria: **Adam Sikora**. Scenariusz: **Maciej Melecki, Adam Sikora**. Obsada: **Krzysztof Siwczyk**.

Nie padają żadne słowa, nie ma żadnych wymownych gestów, nie ma nic. Jest natomiast posunięty do granic minimalizm. Jednak ten film intryguje, jest w nim coś niezwykle pociągającego, co sprawia, że przez sto minut projekcji wpatrujemy się zahipnotyzowani w ekran. Może to właśnie przez tak bardzo niejednoznaczność i zagadkową postać bohatera? Musi przecież coś wyrażać, skądś wynikać, mieć swój początek. Nie może tak po prostu być. Obumiera w jakimś stopniu też świat, w którym egzystuje. Zawszad tylko szarzyzna, która nie daje żadnej nadziei. Jednak mimo depresyjnego nastroju przez tę mało przyjemną historię przebijają jakiś absurd i komizm. (Patrik Tomiczek, stopklatka.pl)

Polonijni nauczyciele obradowali w Ostródzie

Pięcioletnia delegacja nauczycieli z Zaolzia wzięła udział w Światowym Zjeździe Nauczycieli Polonijnych, który w dniach 14-17 kwietnia odbywał się w Ostródzie (woj. warmińsko-mazurskie) pod hasłem „Wschód. Zachód – łączy nas Polska”. Zjazd zorganizowały m.in. Ministerstwo Edukacji Narodowej RP, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Polskie Stowarzyszenie Pedagogów i Animatorów Klanza oraz Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Do Ostródy zjechali nauczyciele z 24 krajów całego świata, m.in.: ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Niemiec, Ukrainy, Litwy, Białorusi, no i Republiki Czeskiej. Tę reprezentowali na Zjeździe: Barbara Kubiczek z Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie, Małgorzata Rakowska z Komisji Szkolnej Kongresu Polaków (także członkini Rady KP i Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, a zwłaszcza emerytowana dyrektor gnojnickiej PSP im. Jana Kubisza), nauczycielki z PSP w Milikowie-Centrum – Wanda Suszka (dyrektor szkoły) i Krystyna Sikora, oraz Jan Kubiczek, reprezentujący zaolziańską młodzieżową i dziecięcą prasę, notabene też z wykształcenia pedagog. Cały Zjazd prowadził wiceprezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Dariusz Piotr Bonisławski. Gośćmi spotkania nauczycieli byli zaś m.in.: prezes „Wspólnoty Polskiej”, poseł Longin Komolowski, czy Mirosław Sielatycki, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej RP.

– Program merytoryczny zjazdu poświęcony był kwestiom związanym z jakością nauczania oraz tworzeniu platformy współpracy pomiędzy środowiskami ze Wschodu, Zachodu i Polski w ramach wspólnych działań edukacyjnych – powiedziała nam Barbara Kubiczek z Centrum Pedagogicznego. – Jego uczestnicy poruszali tematy związane z jakością nauczania w systemie oświaty polonijnej oraz zastanawiali się nad rolą historii w podtrzymywaniu tożsamości narodowej. Spotkanie służyło również prezentacji efektów dotychczasowych prac i planów na przyszłość przez instytucje państwowe zajmujące się oświatą polonijną. Nie zabrakło też tradycyjnej wymiany doświadczeń i pomysłów. Rozrzucana po całym świecie Polonia, czy to tak zwana „stara”, czy obecnie „nowa”, jak wiemy nie jest jednolita, lecz często wspólnym mianownikiem jest duchowa potrzeba łączności z Ojczyzną, z rodzimym językiem, z chęcią kształcenia potomstwa w kulturze ojców i języku polskim – uściśliła Barbara Kubiczek.

To ona wygłosiła w Ostródzie wykład pt. „Sytuacja i perspektywy polskiego szkolnictwa w Republice Czeskiej. Formy kształcenia i doskonalenia zawodowego nauczycieli na Zaolziu”. Mówiła m.in. o szkolnictwie polskim na Zaolziu w czeskim systemie prawnym, instytucjach je wspomagających, o zasadach jego dofinansowania, a także o Centrum Pedagogicznym i jego działalności.

Oprócz nauczycieli z poszczególnych krajów świata wykłady wygłosili też Jerzy Bralczyk („Sztuka komunikowania się”), Jan Mazur („Nauczyciel – mistrz, skutecznym ambasadorem języka i kultury polskiej”), Stanisław Achremczyk i Zdzisław Julian Winnicki („Rola historii w podtrzymywaniu tożsamości narodowej młodego pokolenia Polaków” a więc jak uczyć historii „na wesoło”) czy Karol Mazur (Muzeum Powstania Warszawskiego – i jego bogata oferta edukacyjna – lekcje muzealne dla uczniów”). Uczestnicy Zjazdu wzięli ponadto udział w warsztatach: „Radość tworzenia i działania”, przygotowanych przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, Polonijne Centrum Nauczycielskie w Lublinie i Polskie Stowarzyszenie Pedagogów i Animatorów Klanza. Były też wykłady „Jak uczyć języka polskiego, bawiąc i wychowując” czy „Radość tworzenia i działania, czyli metody pedagogiki zabawy w pracy z tekstem literackim”. Program towarzyszący Zjazdowi zaś był ukłonem w stronę postaci wybitnych polskich uczonych: Marii Skłodowskiej-Curie i Jana Heweliusza oraz jednego z cudów Polski, Kanalu Ostródzko-Elbląskiego.

– Bardzo ważnym momentem było przedstawienie przez zespół MEN-u, na czele z Grażyną Czertwertyńską, dokumentu „Podstawa programowa dla uczniów polskich uczących się



Wykład o szkolnictwie polskim na Zaolziu wygłosiła Barbara Kubiczek z Centrum Pedagogicznego w Czeskim Cieszynie.

za granicą”, który stanowi podstawę do tworzenia lokalnych programów nauczania języka polskiego, historii, kultury i geografii Polski oraz wiedzy o współczesnej Polsce, a także tworzenia materiałów dydaktycznych do kształcenia w tym zakresie – powiedziała nam Barbara Kubiczek. – Zaprezentowano nam przykłady poszczególnych programów oraz interaktywny podręcznik „Włącz Polskę”, z którego korzystają mogą nauczyciele na całym świecie. Podręcznik

ten jest nieustannie wzbogacany o nowe tematy, autorzy otwarci są na propozycje nauczycieli uczących poza granicami Polski. Nasze szkoły na Zaolziu funkcjonują w czeskim systemie oświaty i obowiązuje je czeska podstawa programowa, jednak niezwykle ważne jest, by oprócz współczesnego języka polskiego, kultury i tradycji polskiej uczniowie zdobyli również wiedzę z zakresu historii i geografii Polski. Ważne jest, by nauczyciele umiejętnie potrafili włączyć owe



Na Zjazd w Ostródzie przyjechał też prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Longin Komolowski.

polskie wątki do procesu kształcenia młodego Polaka na Zaolziu.

Barbara Kubiczek zachęca więc nauczycieli do odwiedzania stron internetowych: <http://polska-szkola.pl>, gdzie można skorzystać z wielu pomocy i wskazówek, jak również korzystania z propozycji scenariuszy lekcyjnych, interesujących kursów letnich, czy kursów on-line, które można znaleźć na stronie Polonijnego Centrum Nauczycielskiego w Lublinie: www.pcn.lublin.pl. – Polecam również poradnik dla nauczycieli i rodziców „Rok polski” opublikowany na stronie Polskiej Szkoły. Jest to zbiór przykładowych zajęć i propozycji, które nauczyciel może wykorzystać, bądź posłużyć się nimi w opracowaniu własnych lekcji. Zaprezentowane pomysły mogą posłużyć jako inspiracja – dodała przedstawicielka Centrum Pedagogicznego.

Zadowolona z wyjazdu do Ostródy była Małgorzata Rakowska z Komisji Szkolnej Kongresu Polaków. – Wydaje mi się, że Światowy Zjazd Nauczycieli Polonijnych był lepiej przygotowany, niż poprzednie, na których często bywałam – powiedziała nam Rakowska. – Ten był wyjątkowy, ponieważ dawał nauczycielom, którzy zjechali do Ostródy z całego świata, a na co dzień uczą dzieci w polskich szkołach poza granicami Polski, możliwość zdobycia wielu nowych wiadomości. Przede wszystkim Ministerstwo Edukacji Narodowej stworzyło nowe programy nauczania, razem ze scenariuszami lekcji. I te mogą się bardzo przydać także naszym nauczycielom, żeby mogli uczyć dzieci bardziej atrakcyjnie. To się podobało najbardziej.

– Poza tym zgadzam się, że wykłady były na tak wysokim poziomie, żeśmy wszyscy siedzieli po dwanaście godzin na zajęciach słuchając z zapartym tchem, ani przez chwilę się nie nudząc – kontynuowała Rakowska. – Szkoda więc, że nie skorzystało z okazji wyjazdu na Zjazd więcej pedagogów z Zaolzia. Była przecież zapowiedź nawet w „Głosie Ludu”. A poza tym uważam, że każdy dyrektor zaolziańskiej szkoły powinien odwiedzać co najmniej raz w tygodniu polskie portale edukacyjne, takie jak na przykład: <http://polska-szkola.pl>. Powinni się interesować nie tylko tym, skąd dla szkoły załatwić pieniądze, ale również programami, które oferuje Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Rakowska podkreśliła, że spotkanie nauczycieli z 20 krajów świata miało też głęboki wymiar patriotyczny. – Na takich spotkaniach jest widoczny podział na Polaków mieszkających za granicą kraju, autochtonów w swoich regionach, oraz przedstawicieli Polonii, czyli ludzi, którzy z Polski wyemigrowali. Pomimo tego wydaje mi się, że także Polonia, która mieszka dzisiaj na Zachodzie, ogromnie stawia na patriotyzm. A także na religię. Ale wszyscy podkreślają, że najlepsze warunki dla szkolnictwa polskiego ma Zaolzie. Zgadzam się z tym zdaniem. Politycznie i finansowo jesteśmy w najlepszej sytuacji – stwierdziła Rakowska. – Popatrzmy chociażby na Litwę, Białoruś czy Rosję. Tam nauczyciele często uczą polskie dzieci w domach prywatnych, potajemnie nawet, są prześladowani przez władze państwowe. I ci pedagodzy płaczą na podobnych spotkaniach, jak to ostródzkie, że muszą uczyć polskość za darmo. A tego nasi nauczyciele, na Zaolziu, często w ogóle nie uświadamiają sobie.

Zdaniem Rakowskiej wyjazdu na podobne spotkania w Polsce poszerzają horyzonty nauczycieli, dają możliwość zrozumienia, że problemy naszego szkolnictwa nie są aż tak ważne, jak w innych krajach, zwłaszcza na wschodzie Europy. – Dlatego uważam, że udział w Światowych Zjazdach Nauczycieli Polonijnych powinien być dla zaolziańskich pedagogów niemalże obowiązkowy, każde grono nauczycielskie powinno na nie wysłać przynajmniej jednego przedstawiciela – podkreśliła członkini Komisji Szkolnej Kongresu Polaków.

JACEK SIKORA

ZYCZENIA



Dnia 27 kwietnia obchodzi zany jubileusz 100 lat nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

pani MARIA MIKULOWA

z Żywocic. Z tej okazji wiele najserdeczniejszych życzeń i błogosławieństwa Bożego składa syn Edward z rodziną.

GL-242

WSPOMNIENIA



Dnia 25. 4. obchodziliby 71. rocznicę urodzin nasz Kochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Teść

śp. LADISLAV GAĞOLA

z Orłowej, zaś 12. 4. minęła 10. rocznica Jego śmierci. Z miłością wspominają żona i dzieci z rodzinami. RK-064

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA - HAWIERZÓW: Przyjazne dusze (26, godz. 19.00).

CO W KINACH

KARWINA - Centrum: Jak został królem (26, 27, godz. 17.45); Nevinnost (26, 27, godz. 20.00); **TRZY-NIEC - Kosmos:** Miłość i inne używki (26, godz. 17.30, 20.00; 27, godz. 17.30); **JABŁONKÓW:** Wariete (27, godz. 19.30).

CO W TERENIE

JABŁONKÓW - MK PZKO zaprasza na Stawiani Moja połączone z Gorolskim Jarmarkim w sobotę 30. 4. od godz. 11.00 w Lasku Miejskim w Jabłonkowie. W programie: pokaz wiejskich rzemiosł połączony z możliwością ich nauki i sprzedażą wyrobów. Handel zwierzętami domowymi, „jako baji kóni, prosiaczko czy łowca...”. „Tradycyjno dziecińsko zabijaczka” oraz degustacja tradycyjnych potraw regionalnych. Współzawodnictwa w specyficznych dyscyplinach gorolskich - „Gorolski Szpanowani”, występy zespołów folklorystycznych Beskyd Zubří, Zaolzi, Jackové, chóru Gorol, kapel

Nowina i Lipka, widowisko sceniczne teatru amatorskiego z Milikowa oraz zabawa majowa aż do rana. Bilety wstępu 20 koron, wszystkie biorą udział w loterii.

CZ. CIESZYN-CENTRUM - Klub Propozycji MK PZKO zaprasza na spotkanie z Ewą Gołębiowską na Zamku w Cieszynie w dniu 28. 4. Zbiórka o godz. 17.00 obok Jelenia. Zgłoszenia przyjmujemy pod nr. 775 261 768.

KARWINA-RAJ - Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 26. 4. o godz. 15.30.

▲ Klub Kobiet MK PZKO zaprasza 28. 4. o godz. 15.00 na prezentację produktów aloo do Domu PZKO. **ORŁOWA-LUTYNIA - Zarząd MK PZKO** zaprasza na Dzień Gospodarza 30. 4. od godz. 8.00 w Domu PZKO. W programie: rajd rowerowy, turniej tenisa stołowego, ognisko, opiekanie parówek, gry i zabawy dla dzieci, smaczna kuchnia.

OFERTY

WYCENIE I KUPIĘ ZA NALEPSZĄ CENĘ jakiejkolwiek antyki, meble, instrumenty muzyczne, zabawki, szkło, porcelanę, obrazy, wszystkie gatunki broni białej i palnej, zegary, zegarki kieszonko-

Człowiek szlachetny, który odszedł do wieczności, nie umiera, lecz żyje w naszych sercach i pamięci.



Dnia 27. 4. 2011 obchodziłyby swoje 90. urodziny nasza Kochana Mama, Babcia, Prababcia, Praprababcia, Teściowa i Krewna

śp. ZOFIA CZERNER

z Orłowej Lutyni. O chwilę wspomnień i zadumy proszą córki i syn z rodzinami oraz zięć z rodziną. RK-067

Człowiek szlachetny, odchodząc do wieczności, nie umiera, ale żyje w naszych sercach i pamięci.



Dnia 27. 4. 2011 obchodziliby swoje 90. urodziny nasz Kochany Ojciec, Dziadek, Pradziadek i Teść

śp. WILEM WAJNER

z Dąbrowy. Z szacunkiem i miłością wspominają córki z rodzinami. RK-066

Człowiek szlachetny, odchodząc do wieczności, nie umiera, ale żyje w naszych sercach i pamięci.



Dnia 27. 4. 2011 obchodziliby swoje 75. urodziny

śp. inż. OTMAR ZARZYCKI

z Hawierzowa-Suchej, zaś dnia 9. 8. 2011 przypomniemy sobie 20. rocznicę Jego śmierci. O chwilę wspomnień prosi najbliższa rodzina. GL-193

we - mogą być i uszkodzone, stare pocztówki i zdjęcia. Również skupujemy złom złota i srebra - Au od 350kcz/g, Ag od 6 kcz/g - jakakolwiek punca. Płacimy gotówką. Dzwoni kiedykolwiek! Inf.: 608 374 432, 608 863 098. GL-207

ANTYKI KUPIĘ - meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel.: 0048 605 255 770. GL-053

WYSTAWY

WIELKA GALERIA TEATRU CIESZYŃSKIEGO: do 22. 5. wystawa Dagmar Lakůvkovej pt. „Czar dzieł”. Czynna po-pt: 9-15.

CZESKI CIESZYN, KONGRES POLAKÓW: do 29. 4. wystawa pt. „Cieszyńskie wydarzenia XIX-XXI wieku”. Czynna w dni powszednie: 8-15.

SALA MÁNESA, MIEJSKI DOM KULTURY, Karwina: do 27. 4. wystawa Renaty Filipowej pt. „Malowanie, art-protis, pet-art”. Czynna: po, śr, pt: 9-15, wt, czt: 9-19.

POWIATOWE ARCHIWUM PAŃSTWOWE KARWINA: Wystawy: „Grzeszni ludzie miasta Karwina”; foyer „Wirtualna Karwina”. Czynne: po, śr: 8-17, wt, czw, pt: 8-15.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 26. 8. wystawa pt. „Z nowych eksponatów Muzeza Ziemi Cieszyńskiej”; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: wt-pt: 8-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Hawierzowie, Robotnicza 14:** stała ekspozycja pt. „Środki płatnicze na Śląsku Cieszyńskim”. Czynna: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

Znamy już program Festiwalu PZKO

Zarząd Główny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego zamieścił już na swoich stronach internetowych program Festiwalu PZKO, który odbędzie się 4 czerwca w kompleksie sportowo-wypoczynkowym Trzyńcu.

W głównym bloku programowym na stadionie zimowym Werk Arena zaprezentują się zatem na Festiwalu połączone zaolziańskie chóry, a także wszystkie zespoły i kapele działające przy Miejsowych Kołach PZKO lub szkołach. Wieczorem

odbędą się koncerty gwiazd: Haliny Miłynkowej oraz Szymona Wydry u zespołem Carpe Diem.

Natomiast na plenerowej scenie „Pod lasem” w godz. 12.00-19.00 zagrają kapele rockowe: Głazy, Apatheia, Ad Rem, 10 Coins, The

Bonx (Słowacja). Od godz. 19.00 na scenie odbędzie się przegląd kapel ludowych, a po godzinie 22.00 będzie się tam można zabawiać na dyskotecę.

Festiwal to także imprezy towarzyszące: wystawa Polskiego Sto-

warzyszenia Artystów Plastyków w Domu Kultura „Trisia” oraz - w Werk Arenie - wystawy prac konkursowych dzieci z PSP na plakat festiwalowy oraz „Polacy na Zaolziu”.

Więcej szczegółów na stronach: www.pzko.cz. (kor)

Dukat w miejsce złotego

W maju br. na terenie województwa śląskiego będzie można płacić... dukatami. W miniony czwartek odbyła się uroczysta prezentacja Dukatów Śląskich, które będzie można nabyć od 3 maja w większości domów kultury, muzeów oraz sklepów na terenie całego województwa.

„Sześć Dukatów Śląskich” to wspólny projekt Mennicy Śląskiej oraz Urzędu Marszałkowskiego, mający na celu szeroko pojętą promocję województwa śląskiego. - Moneta Sześć Dukatów Śląskich, o wartości sześciu złotych, trafi do obiegu 3 maja, w dniu oficjalnego rozpoczęcia ob-

chodów Dni Województwa Śląskiego - informuje Mennica Śląska. Dukatami będzie można płacić w wybranych restauracjach, kawiarniach, kwaciarniach oraz pubach. Lista obiektów dystrybuujących oraz honorujących Dukaty Śląskie będzie dostępna na stronie www.dukatslaski.pl

Awers dukata stanowi logo kampanii „Śląskie. Pozytywna energia”, zaś rewers monety przedstawia tańczącą parę młodych ludzi w tradycyjnych śląskich strojach. - Wizerunek jest alegorią najbardziej charakterystycznych cech województwa śląskiego i Ślązaków: pozytywnej

energii, pomysłowości, witalności, dynamizmu oraz silnej więzi z tradycją. Projekt wizualny rewersu monety w bezpośredni sposób nawiązuje do głównych założeń strategii „Śląskie. Pozytywna energia” - tłumaczą autorzy projektu na stronie Mennicy Śląskiej.

Moneta będzie towarzyszyć Dniom Województwa Śląskiego, które potrwać od 3 do 9 maja. W obiegu pozostanie do końca maja. Po tym okresie będzie można ją nabyć jako monetę pamiątkową, posiadającą już wartość kolekcjonerską.

(www.ox.pl)

Dla ducha, dla ciała...

Wino i śpiew zagospodzą w tygodniu po Wielkanocy w Kawiarni Literackiej „Noiva” w Czeskim Cieszynie. W środę 27 kwietnia od godziny 17.00, w Salonie Muzycznym, wystąpi Jan Burian, bard, pisarz, moderator i przewodnik turystyczny w jednej osobie. Twórczość literacka artysty zawarta została w ponad dzieścieniu publikacjach, jest też autorem jednego libretta do opery. Na ekranie telewizji Buriana oglądać można w jego autorskim programie „Posezení s Janem Burianem”. Jako przewodnik specjalizuje się w Islandii, Portugalii, Chile oraz bałtyckich wyspach Rujana, Bornholm i Öland.

Tyle śpiew. Z kolei wino będzie bohaterem sobotniego wieczoru. O godzinie 17.00 rozpocznie się degustacja morawskich win Tanzberg Mikulov. Marka ta jest laureatem prestiżowych nagród, m.in. złotego medalu profesjonalnego niemieckiego magazynu „Alles über Wein”. Wina spod tego znaku podawane są w czasie wizyt głów państw na Zamku Praskim, w trakcie świąt państwowych i uroczystości organizowanych przez kancelarię prezydenta. Z uwagi na ograniczoną ilość miejsc organizator degustacji prosi o uprzednią rezerwację miejscówek. Ich cena wynosi 100 koron. (wib)

Karwiniacy poczuli się jak w raju

I LIGA

SŁOWACKO - OSTRAWA 0:0

Sędziował: K. Hrubeš. Widzów: 6405. Ostrawa: Daněk – Řezník, Bolf, Neves, Šmejkal (80. Greguš) – Marek, Hušbauer – Varadi, Lukeš, Zejdlar (46. Fantiš) – Kraut.

To drugi z rzędu remis Banika i jeden z wielu meczów w I lidze, o których warto jak najszybciej zapomnieć. Remis jest sukcesem Ostrawy, gdyż w spotkaniu w Uherskim Hradcziszczu z korzystniejszej strony zaprezentowali się piłkarze gospodarzy. Banik w tabeli zajmuje 13. pozycję.

II LIGA

KARWINA - ZLIN 4:3

Do przerwy: 2:2. Bramki: 38. i 54. Vrána, 32. Láta, 89. Ciku – 24. Bačík, 29. Novák, 64. Bublák. Sędziował: Hájek. Widzów: 1470. Karwina: Pulen – Pavlík, Mráz, Štajer, Hoffmann – Ciku, Jursa, Ficek (73. Motyčka), Presl (46. Milosawljew, 61. Radzinevicius) – Láta, Vrána.

Znakomity futbol zaserwowali widzom protagoniści niedzielnej meczu w Raju. Podopieczni trenera Karla Kuli pokonali u siebie w zawałowym meczu Zlin – jednego z faworytów drugoligowych rozgrywek. Zwycięskiego gola zdobył w 89. minucie Elvist Ciku, który z podania Látała ślicznym wolejem nie dał szans zlińskiemu bramkarzowi. Albańczyk Ciku był jednym z czterech „wspaniałych” w ekipie Karla Kuli. Znakomity występ zaliczyli też obaj napastnicy – Láta i Vrána, z lewej strony ofensywę wspierał



Pavel Vrána (z prawej) zaliczył w barwach Karwiny znakomite spotkanie.

obrońca Hoffmann. – Zespół pokazał mentalną siłę – powiedział szkoleniowiec Karwiny, Karel Kula. – To nie lada sztuka odrobić dwubramkową stratę z tak klasowym przeciwnikiem, jak Zlin – dodał Kula. Karwiniacy w tabeli awansowali na 7. pozycję.

TRZYNIEC - SOKOLOV 2:2

Do przerwy: 1:1. Bramki: 32. Malíš, 81. Onuchukwu – 7. Mlika, 51. Podrazký. CZK: 31. Čada (S). Sędziował: Možíš. Widzów: 826. Trzyńciec: Lipčák – Lisický, Chlebek, Kuděla, Mínarčík (61. Onuchukwu)

– Malíš, Ceplák (74. Rehák), Siegl, Joukl – Mrázek (46. Štyvar), Oboya.

Remis jest sprawiedliwym odzwierciedleniem wydarzeń na Lešnej. Pierwsza połowa należała do Sokolova, w drugiej więcej z gry mieli podopieczni trenera Lubomíra Luhovego. Gospodarze zagapili się w 7.

FOT. IVO DUDEK

minucie, kiedy to obrońcy nie upilnowali Mliki. Remis do szatni załatwił z „11” Malíš. Grający w dziesiątkę piłkarze Sokolova po szczęśliwej bramce Podrazkiego nastavili się na kontry, oddając inicjatywę Trzyńciow. Remis wystrzelił gospodarzom w 81. minucie Onuchukwu po rzucie wolnym Reháka.

Lokaty: 1. Dukla 44, 2. Žižkow 43, 3. Jihlava 39,... 5. Trzyńciec 37, 7. Karwina 33 pkt.

DYWIZJA

ORŁOWA BENESZÓV D. 2:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: 15. Zd. Kadlčák, 83. Vlk. Orłowa: Szarowski – Vlk, Gerych, F. Kadlčák, Silveira – Krčmarík (62. Limanovský), T. Věčerek, Kovář, P. Lička (87. Jata-gandzidis) – Kopel, Zd. Kadlčák (71. Šebek).

Slavia sięgnęła po kolejne ważne zwycięstwo w strefie spadkowej. Od początku podopieczni trenerów Lubomíra Vlka i Josefa Jadrnego zepchnęli gości do głębokiej defensywy. Obie bramki zdobyli piłkarze Orłowej po strzałach głową. W 15. minucie Zdeněk Kadlčák wykorzystał dośrodkowanie Vlka, autor asysty w 83. minucie spożytkował zaś świetną centrę Kovára. – To efekt naszych treningów nastawionych właśnie na dobrą orientację w polu karnym – powiedział „Głosowi Ludu” Josef Jadrný.

Lokaty: 1. Ostrava B 40, 2. Šumperk 39, 3. Liskowice 32,... 12. Orłowa 22, 15. Hawierzów 17 pkt.

JANUSZ BITTMAR

Śmigus-dyngus w Lowosicach

EKSTRA LIGA
PIŁKARZY RĘCZNYCH

Z zespołu Banika Karwina wyrzucano trenera Jozefa Hantáka, obraz gry karwińskich szczypiornistów nie uległ jednak poprawie. Zespół prowadzony wczoraj przez trenera Martina Kostelníka przegrał w szlagierze Zubr Ekstraligi z Lowosicami 26:38. Poniedziałkowy mecz w Lowosicach przerosł się w jednostronne widowisko gospodarzy, którzy po zwycięstwie z Banikiem umocnili

się na prowadzeniu w tabeli „Final 6”. Karwiniacy tracą do Lowosic już sześć punktów.

LOWOSICE KARWINA 38:26

Do przerwy: 20:9. Najwięcej bramek dla Karwiny: Chudoba 4, Faith 4, Hanisch 3, Kalous 3.

Szczypiorniści Banika Karwina grają na nerwach swoich kibiców. W jednym z kluczowych meczów tego sezonu karwiniacy przegrali różni-

cą klasy z Lowosicami. Menedżer sportowy Banika Karwina, Martin Kostelník, który zastąpił do końca sezonu na ławce trenerskiej zdymisjonowanego Jozefa Hantáka, spodziewał się ciężkiej przeprawy, ale takiego śmigusa-dyngusa to raczej nie. – Zagraliśmy słabo, zwłaszcza w defensywie – powiedział Kostelník, współtwórca obecnego, raczej mało czytelnego stylu gry Banika. – Popętnialiśmy sporo błędów technicznych, ranga meczu jak gdyby sparaliżowała

chłopaków – dodał szkoleniowiec Banika Karwina. Błędy techniczne (aż 18) odbiły się na całej grze Banika, goście w dodatku wykazali się w ataku mizerną skutecznością.

Trener Lowosic, Vojtěch Srba, zdawał sobie sprawę z tego, że wczorajsza wygrana może być przełomowym momentem całego sezonu. – Wypracowaliśmy sobie świetną pozycję wyjściową do dalszych meczów. To jednak wciąż nie koniec rozgrywek. (jb)

PIŁKARSKI WEEKEND W NIŻSZYCH KLASACH

Derby dla Dziećmorowic

MISTRZOSTWA
WOJEWÓDZTWA**BOGUMIN
DZIEĆMOROWICE 1:3**

Do przerwy: 1:0. Bramki: 9. Poštulka – 50. Czyž, 78. Schimke, 80. Úlehla. Bogumin: Šajer – Socha, Fluxa, Benda, Tvrđý – Kempný, Kubinski (82. Svoboda), Kornak, Ciesarik – Vítkovský (62. Šindler), Poštulka (73. Gábor). Dziećmorowice: Cuper – Škulaň, Prčík, Hojdysz, Ligocký – Novák – Schimke, Martinček, Úlehla, Beiner – Matusík.

W derbach królowali piłkarze Dziećmorowic, ale dopiero w drugiej połowie. Z letargu obudziła przyjezdnych wyrównująca bramka Czyža. Boguminiacy, którzy prowadzili po strzale Poštulki, nie potrafili

utrzymać wysokiego tempa do końca. Šajera po raz drugi pokonał po akcji indywidualnej Schimke, wynik derbów ustalił z rzutu wolnego Úlehla.

CZ. CIESZYN P. POŁOM 0:1

Do przerwy: 0:0. Bramka: 75. Šmíd. Cz. Cieszyn: Gradek – Béla, Pflégr, Rac, Popelka – Bolek (55. Ligocký), Kantor, Przczyko (70. Kormanec), Mendrok – Zabelka, Duda (76. Šmahaj).

Cieszyniacy zaliczyli bardzo pechowe spotkanie. Gola stracili po kiksie Gradka, któremu „gorąca” piłka wypadła z rękawic. – Z naszej dużej przewagi były nici, bo zadecydował jeden błąd i kolejna strata koncentracji Gradka – powiedział nam trener Cz. Cieszyna, Dalibor Damek.

Jego podopieczni zmarnowali z tuzin dogodnych okazji (stuprocentowe: Mendrok, Przczyko i Zabelka).

Lokaty: 1. Karniów 46, 2. P. Połom 45, 3. Dziećmorowice 39,... 8. Cz. Cieszyn 33, 12. Bogumin 29 pkt.

I A KLASA

Karwina B – Sucha Górna 0:0, Rasz-kowice – Bystrzyca 4:0, Šmiłowice – Stara Biela 4:2, Vlčovice – Stonawa 1:4, Herzmanice – Olbrachcice 1:1. Lokaty: 1. Szonów 38, 2. Stonawa 37, 3. Karwina B 35, 4. Bystrzyca 28, 6. Šmiłowice 25, 7. Olbrachcice 25, 10. Sucha Górna 21 pkt.

I B KLASA

Jablónków – Cierlicko 2:4, Nydek – Mosty 2:1, Gródek – Niebory 2:1, Gnojník – Dobra 1:1, Sedliszcz – Wędrzynia 0:3, Lutynia Dolna –

Oldrzychowice 8:0, Frydek-Mistek B – Datynie Dolne 2:0. Lokaty: 1. Frydek-Mistek B 41, 2. Nydek 41, 3. Lutynia Dolna 34 pkt.

MP KARWIŃSKIEGO

Inter Piotrowice – ČSAD Hawierzów 0:1, Sj Rychwałd – F. Orłowa 7:1, TJ Petřvald – Wierzniewice 4:1, Žuków G. – Sn Orłowa 1:3, Dąbrowa – Sj Pietwałd 3:0, G. Błędowice – Bogumin B 1:4. Lokaty: 1. Dąbrowa 36, 2. ČSAD Hawierzów 31, 3. Bogumin B 26 pkt.

MP FRYDEK-MISTEK

Nawsie – Metyłowice 0:2, Piosek – Baszka 2:7, Toszonowice – Rzepiszcz 1:6. Lokaty: 1. Palkowice 44, 2. Baszka 37, 3. Dobratice 37,... 7. Piosek 26, 11. Nawsie 18, 14. Toszonowice 5 pkt. (jb)

W SKRÓCIE

EKSTRA LIGA RUGBY: PETROVICE NA KOLANACH. Rugbiści Hawierzowa nie dali w sobotę szans rywalowi z Petrovic, wygrywając u siebie w meczu play out ekstraligi wysoko 89:7. Kurtynę można było zwinąć już po pierwszej połowie, podopieczni trenera Radomíra Klody do szatni schodzili bowiem z zaliczką 40 bramek. Punkty dla RC Rental Hawierzów: A. Kloda 34, Šmolka 15, Fric 10, Stefaniak 10, Fajkus 5, Macháček 5, Leroch 5, J. Hanák st. 5. Hawierzów: Macháček, Fajkus (Benčík), In-drák, Olšanský, Duda, Fric, J. Hanák mł., Leroch, O. Kloda (J. Hanák st.), Tomčík, Stefaniak, Šmolka, A. Kloda, Kozubík, Jurka.

ORANGE EKSTRAKLASA PIŁKARSKA.

Wyniki 23. kolejki: Lechia Gdańsk – Legia Warszawa 2:1, Lech Poznań – GKS Bełchatów 0:0, Śląsk Wrocław – Wisła Kraków 2:0, Jagiellonia Białystok – Górnik Zabrze 2:0, Korona Kielce – Ruch Chorzów 0:1, Racovia – Zagłębie Lubin 2:2, Widzew Łódź – Polonia Bytom 3:1, Polonia Warszawa – Arka Gdynia 4:0. Lokaty: 1. Wisła Kraków 44, 2. Jagiellonia Białystok 41, 3. Lechia Gdańsk 35 pkt.

SZCZĘSNY GWIAZDĄ MFCZU.

Wjciech Szczęsny mimo porażki jego zespołu (Arsenal Londyn) z Bolton Wanderers 1:2 został bardzo pozytywnie oceniony przez brytyjskie media. Polak w tym spotkaniu obronił m.in. rzut karny, a w głosowaniu kibiców na oficjalnej stronie Kanonierów z ogromną przewagą został wybrany najlepszym graczem meczu. (jb)